

22.04.2023r. wieczorne Marian - Niech Bóg to uczyni, abyśmy oglądali waszą radość

22.04.2023r. wieczorne Marian - Niech Bóg to uczyni, abyśmy oglądali waszą radość.

Tak jeszcze na dołożenie do tego wcześniejszego, porannego z Księgi Jeremiasza 4 rozdział, 1 i 2 wiersz:

„Jeżeli chcesz zawrócić, Izraelu - mówi Pan - to zawróć do mnie; a jeżeli usuniesz swe obrzydliwości sprzed mojego oblicza, nie będziesz się już tulał. I jeżeli będziesz przysięgał: „Żyje Pan” („Żyje JHWH”) szczerze, uczciwie i sprawiedliwie, wtedy narody będą sobie życzyć błogosławieństwa takiego jak twoje i tobą będą się chlubić.”

Jeżeli będziemy prawdziwie przysięgać, że żyje Bóg, szczerze, uczciwie i sprawiedliwie, to Bóg zadba o to, żeby było świadectwo, że On jest prawdziwie żywy. A więc Bóg troszczy się o to, mówi: Usuń to, co przeszkadza temu, aby Bóg mógł okazać się jakim jest.

Księga Izajasza 66 rozdział, 5 wiersz:

„Słuchajcie słowa Pana wy, którzy z drżeniem odnosicie się do Jego Słowa: Powiedzieli wasi bracia, którzy was nienawidzą, którzy wypędzają was z powodu mojego imienia, mówiąc: Niech Pan objawi swoją chwałę, abyśmy mogli oglądać waszą radość (...).”

Widzicie, żyją na ziemi ludzie, którzy boją się Boga, drżą z powodu Jego słów, ponieważ Jego słowa naprawdę wystawiają nas na doświadczenia, miłuj nieprzyjaciół swoich, no i co, jak teraz, skoro Bóg mówi: Miłuj nieprzyjaciół swoich? A przecież ci nieprzyjaciele wcale ciebie nie miłują, tylko myślą jak ci dogryźć, jak cię zniszczyć, jak cię zdeptać po prostu, a Bóg mówi: A ty ich miłuj. To nie jest to, drżysz i jesteś świadomy, świadoma, że potrzebujesz Boga, że to nie jest tak, że: o, posłuchałem Boga i jakie to proste. Nie, łatwiej jest służyć grzechowi niż Bogu. Dlatego szydercy kpią sobie i drwią z tych ludzi, którzy boją się Boga i szanują Jego słowa i mówią: No, niech Bóg pokaże, że jest z wami, a zobaczymy waszą radość, jak się cieszyacie i wtedy i my uwierzemy. Bóg mówi, że ci ludzie będą zawstydzeni. Jakim sposobem, jedynie Bóg wie, co On robi wobec takich ludzi, ale my doświadczamy tego nieustannie, że ludzie mówią: A gdzie był Bóg, jak Hitler mordował? A gdzie był Bóg, jak działały się takie czy inne rzeczy? I ci ludzie sobie myślą, że oni są tacy, którzy rozumieją wszystko bardzo dobrze i oni zdają sobie

sprawę, że gdyby Bóg był, to przecież Bóg by nie pozwolił, żeby Hitler w ogóle podniósł chociaż głowę i ruszył na Żydów, czy na innych, gdyby Bóg był... Rozumiecie, mówią.. Ale gdyby według tego oni tam mniemają też, to i też by im nie pozwolił grzeszyć, a skoro im pozwolił grzeszyć, to znaczy, że Bóg działa w Swoją osobisty sposób i daje człowiekowi możliwość zobaczenia czy wyście przypadkiem na to sobie nie zasłużyli, żeby powstał taki Hitler, na przykład, i w ten sposób postępował? Czy wy grzechami swoimi nie zrobiliście tego, że w ten sposób się dzieje? Czy to, co się dzieje obecnie nie jest przypadkiem też wynikiem grzeszenia tych ludzi? A więc Bóg decyduje o wszystkim, ale On nie decyduje tak jak sobie ludzie myślą. I właśnie byli tacy ludzie, którzy mówili: No, niechby Bóg pokazał, że jest z wami, żebyśmy zobaczyli jak się cieszycie, że Bóg to pokazał.

Ew. Mateusza 27 rozdział. Będą ludzie drwili, jest napisane, będą drwić sobie na końcu z was: a gdzież jest przyobiecane przyjdzie Jego? Przecież tak to dzieje się i dzieje się, i dzieje się i przecież i co? I gdzie On jest, gdzie On miał przyjść? Nie widzą tego, co naprawdę się dzieje. I 27 rozdział, od 35 wiersza:

„A gdy go przybili do krzyża, rozdzielili szaty jego, rzucając o nie losy, po czym usiedli i pilnowali go tam. I umieścili nad jego głową napis z podaniem jego winy: Ten jest Jezus, król żydowski. Wraz z nim ukrzyżowali wówczas dwóch złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. A ci, którzy przechodzili мимо, bluźnili mu, kiwali głowami swymi, i mówili: Ty, który rozwalasz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj siebie samego, jeśli jesteś Synem Bożym, i zstąp z krzyża. Podobnie i arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi wyśmiewali się z niego i mówili: Innym ratował, a siebie samego ratować nie może, jest królem izraelskim, niech teraz zstąpi z krzyża; a uwierzymy w niego. Zaufał Bogu; niech On teraz go wybawi, jeśli ma w nim upodobanie, wszak powiedział: Jestem Synem Bożym. Tak samo urągali mu złoczyńcy, którzy z nim razem byli ukrzyżowani.”

A więc co oni mówili wobec Bożego Syna? No, niech Bóg teraz udowodni, że w Nim ma upodobanie, niech uratuje Go. Tak sobie drwią ludzie i kpią i będą drwili jeszcze bardziej. I co zrobił Bóg? Gdyby Bóg reagował na drwiny ludzkie, to przecież zginęlibyśmy w grzechach naszych. Gdyby wziął i uratował Swojego Syna i zabrał Go z tego krzyża i nie umarłby z powodu naszych grzechów, co by z nami było? Nikt by z nas nie miał się jak uratować w ogóle. A więc Bóg pozwolił na to, żeby ludzie drwili sobie z Niego z Jego Syna, chcąc zbawić, uratować, wyzwolić. A więc Bóg nie jest podatny na to, żeby drwiący i kpiący mogli zmienić Jego decyzję i ty też bądź zdecydowanym czy zdecydowaną. Nie drwiący i kpiący mają decydować o tym, jak żyjesz, tylko Bóg ma o tym decydować. I gdyby drwili i kpili, to cokolwiek by mówili, to ty pozostaw to jak Bóg im odpowie, a ty idź dalej. To od Boga zależy czy będzie chciał odpowiedzieć i w jaki sposób odpowie.

Psalm 115, od 1 do 3 wiersza:

„Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu swemu daj chwałę, Dla łaski swojej, dla wierności swojej! Dlaczego mają mówić narody: Gdzież jest ich Bóg? Bóg nasz jest w niebie, Czyni wszystko, co zechce.”

Taka jest odpowiedź: czyni wszystko, co zechce. On decyduje o wszystkim, my nie musimy na to odpowiadać, On jest tym, który odpowie lub też nie. On może wzgardzić jak i zwrócić uwagę na to i

odpowiedzieć w Swoj własny sposób. A więc mamy doświadczenie, w którym jesteśmy i ludzie, którzy mogą drwić w tym czasie: no i gdzie jest wasz Bóg, możemy zrobić z wami co chcemy. Jezus powiedział, że mogą zabić ciało nasze, ale nie znaczy to, że mogą zrobić z nami co chcą, ponieważ nie mogą nam zabrać życia wiecznego, a z chęcią by to zrobili, lecz tak daleko nie sięgają. A więc nie to, że mogą zrobić co chcą, mogą dotknąć się naszego ciała, ale nie mogą się dotknąć naszej duszy, chyba, że sami ustąpimy.

W Księdze Objawienia w 2 rozdziale, od 8 wiersza:

„A do anioła zboru w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył; znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, i wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana. Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci.”

A więc tutaj czytamy, że ci ludzie, którzy są w doświadczeniu, oni zginą, zostaną zabici. Bóg, który mógłby uczynić, co tylko zechce pozwoli, żeby zostali zabici i to będzie zgodne z Jego wolą. W ten sposób oni wygryją z diabłem. A więc do Boga należy odpowiedź, do nas należy być wiernymi Bogu. Będzie diabeł drwił, kpił: dlaczego, tak cię kocha ten Bóg, a zostawił ciebie, ja teraz mogę ciebie tutaj zdeptać, można powiedzieć, a ty co? No wołaj do Boga, niech cię teraz uratuje. Tak, jeżeli Bóg zechce, to może w jednej chwili zrobić tu taki porządek, że wszyscy będą leżeć, a jeżeli nie zechce, to oni dokończą swego dzieła, a ja będę wśród tych, którzy wyjdą naprzeciw Chrystusa. Cel zostanie osiągnięty. A więc do Boga należy odpowiedź, to nie naszym zadaniem jest unosić się honorem i mówić za Boga w jakikolwiek sposób. Nie słyszymy tego: Niech was Bóg zabije, niech was Bóg..., tylko widzimy, że raczej była prośba, aby Bóg przebaczył im to, co dzisiaj czynią, w tej chwili czynią.

Psalm 137. Więc w różnych doświadczeniach są dzieci Boże. Widzimy Pana Jezusa, no kto by pomyślał, Ten, przez którego tyle cudów się stało, tylu ludzi zostało uwolnionych od demonów, ludzi ze śmierci wyrwanych, że to taki Król, to dla Izraela, to jest największa chwała, a on jest wyśmiany, wyszydzony, ukrzyżowany i wcale nie narzeka i wcale nie mówi w jakikolwiek sposób, jaki oni by chcieli. Jest spokojny i czyni dalej wolę Swojego Ojca. I to jest dla nas drogocenne, nigdy nie zwątp w to, że Bóg wie co zrobić z tobą i ze mną. On, który zaczął wie, co zrobić, to On decyduje o wszystkim i o tym dzisiaj będziemy trochę czytać, żebyśmy mogli być swobodni i spokojni, że nie, że musi koniecznie na zaraz wyrwać z tego, wtedy dopiero powiemy: O, zaprawdę to jest to mi się podoba. Może zostawić i też powiesz: To mi się podoba, taką decyzję podjąłeś, Boże, jaką decyzję podejmiesz, taka mi się podoba, Ojciec. I w tym Psalmie 137 od 1 wiersza:

„Nad rzekami Babilonu - tam siedzieliśmy I płakaliśmy na wspomnienie Syjonu. Na wierzbach w tamtej krainie Zawiesiliśmy lutnie nasze, Bo tam żądali od nas słów pieśni Ci, którzy nas wzięli w niewolę, A ciemęcy nasi – radości (...)”

Tam chcieli, żeby Izraelici śpiewali pieśń zadowolenia, pieśń wolności, pieśń wdzięczności. I co tutaj mówią?

„Jakże mamy śpiewać pieśń Pana Na obcej ziemi? Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, Niech uschnie prawica moja! Niech przylgnie język mój do podniebienia, Jeślibym nie pamiętał o tobie, Jeślibym nie wyniósł Jeruzalemu Nad największą radość moją!”

Nie, tu w tej niewoli nie będziemy śpiewać tej pieśni wolności, my ją zaśpiewamy, gdy Bóg nas przywróci z powrotem z tej niewoli do ziemi naszej, wtedy ją zaśpiewamy, będziemy czekać aż Bóg nad nami się zmiłuje i wyrwie nas z tej niewoli i wyprowadzi nas od was i zabierze nas z powrotem do naszej ziemi i tam będziemy śpiewać pieśń zadowolenia. Byliśmy jak w jakimś takim no świętym zadowoleniu, gdy wracaliśmy do domów naszych, śpiewając pieśń wdzięczności. Boże, jesteśmy szczęśliwi, że przebaczyłeś nam nasze grzechy, że wyzwoliłeś nas z niewoli i zaśpiewamy tą pieśń wdzięczności Tobie na ziemi, którą Ty nam obiecałeś. Ale tam wrogowie nie usłyszą tej pieśni, nie będą mieli satysfakcji, że my uznaliśmy ich ziemię niewoli za naszą. Nasza ziemia jest w niebie, nasza ziemia jest w wieczności.

Psalm 42. Piękne są te doświadczenia Bożego ludu, to doświadczenie takiego rzeczywistego odbioru co się dzieje, jak postępować w tym doświadczeniu. I tu 42 Psalm, od 1 wiersza:

„Przewodnikowi chóru. Pieśń pouczająca synów Koracha. Jak jeleń pragnie wód płynących, Tak dusza moja pragnie ciebie, Boże! Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego. Kiedyż przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga? Łzy moje są mi chlebem we dnie i w nocy, Gdy mówią do mnie co dzień: Gdzie jest Bóg twój? Wspominam to z wielkim rozrzewnieniem, Jak chodziłem w tłumie, pielgrzymując do domu Bożego Wśród głosów radości i dziękczynienia tłumowi świętującego. Cemu rozpaczasz, duszo moja, I czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim! Dusza moja smuci się we mnie, Dlatego wspominam cię z krainy Jordanu i szczytów Hermonu, Z gór Misar. Głębina przyzywa głębinę w odgłosie wodospadów twoich: Wszystkie nawałnice i fale twoje przeszły nade mną. Za dnia wyznacza Pan łaskę swoją! A w nocy śpiewam mu pieśń, modłę się do Boga życia mego. Mówię do Boga: Skało moja, Dlaczego zapomniałeś o mnie? Dlaczego posepny chodzę, Gdy trapi mnie nieprzyjaciel? Jest mi tak, jakby kruszono mi kości, Gdy mnie lżą wrogowie moi, Mówiąc do mnie co dzień: Gdzież jest Bóg twój? Cemu rozpaczasz, duszo moja, I czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim!”

I chociaż oni mogą teraz szydzić i śmiać się: A gdzie jest wasz Bóg? Przyjdzie dzień, gdy oni będą krzyczeć z przerażeniem: Góry, pagórki przykryjcie nas! A my będziemy się cieszyć wychodząc naprzeciw Chrystusa uniesieni. Tam jest nasz Bóg, tam jest nasze serce i tam jest nasza wdzięczność i to jest nasze święte zadowolenie, że chociaż pośród doświadczeń, ale wiemy, że nasz Bóg żyje i że przyjdzie dzień, kiedy będziemy mogli zaśpiewać tą pieśń Baranka, tą pieśń Mojżesza, wszyscy razem z przestrzeni wszystkich tych pokoleń pieśń uwolnienia, pieśń wyswobodzenia, pieśń odkupienia. A więc ludzie będą mówić: A gdzież, a gdzież?

„Wszakże jeszcze teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żal mu karania! Kto wie, może pożałuje i zlituje się, i pozostawi błogosławieństwo (czy też: uszczęśliwienie), abyście mogli składać ofiarę z pokarmów i płynów Panu, waszemu Bogu. Zatrąbcie na rogu na Syjonie, ogłoście święty post, zwołajcie zgromadzenie! Zgromadźcie lud, poświęćcie zebranie, zbierzcie starszych, zgromadźcie dzieci i niemowlęta! Niech oblubieniec wyjdzie ze swej komory, a oblubienica ze swej komnaty! Niech kapłani, słudzy Pana, zapłaczą między przedsionkiem a ołtarzem i mówią: Zmiłuj się nad swoim ludem, Panie, i nie wystawiaj na hańbę swojego dziedzictwa, aby poganie szydzili z niego! Dlaczego mają mówić wśród pogańskich ludów: Gdzie jest ich Bóg? Wtedy Pan zapłonął gorliwością o swoją ziemię i zmiłował się nad swoim ludem. I odpowiedział Pan, i rzekł do swojego ludu: Oto ja ześlę wam zboże i moszcz, i oliwę, i tym się nasycicie. I już was nie wystawię na hańbę między narodami. I oddalę od was wroga z północy, i zapędzę go do kraju suchego i pustego; jego przednią straż do Morza Wschodniego, jego tylną straż do Morza Zachodniego. I rozejdzie się po nim smród i zaduch, ponieważ butnie postępował. Nie bój się, ziemio! Raduj się i wesel, gdyż Pan dokona wielkich rzeczy!”

Chwała Bogu, przychodzi czas. Wiecie, tylko trzeba cierpliwie poczekać na Pana, wzdychać i wiedzieć, że Bóg słyszy i widzi, i szybko Boże działanie nastąpi. Kiedy Bóg widział, że Boży lud się uniża, a ci ludzie drwią w tym momencie Boże serce poruszyło się i Bóg powiedział: Kończę to. Chwała Bogu, On może zrobić wszystko, co zechce, to jest nasz Bóg, to jest Bóg, który jest Bogiem żywym.

Księga Micheasza 7 rozdział, od 7 wiersza:

„Lecz ja będę wypatrywał Pana, będę wyczekiwał Boga mojego zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha! Nie ciesz się z mojej niedoli, moja nieprzyjaciółko! Chociaż upadłem, jednak wstanę, chociaż siedzę w ciemności, jednak Pan jest moją światłością. Muszę znosić gniew Pana, gdyż zgrzeszyłem przeciwko niemu - aż ujmie się za mną i wymierzy mi sprawiedliwość, wyprowadzi mnie na światło, abym ujrział jego sprawiedliwość. Ujrzy to moja nieprzyjaciółka i wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzie jest Pan, twój Bóg? Moje oczy zaś będą patrzeć na to, jak będzie wtedy podeptana jak uliczne błoto. Nadejdzie dzień, w którym twoje mury będą odbudowane, ów dzień, gdy twoja granica się rozszerzy, ów dzień, gdy będą do ciebie przychodzić od Asyrii aż po Egipt, od Egiptu aż po Eufrat, od morza do morza, od jednej góry do drugiej. Lecz ziemia stanie się pustkowiem wraz ze swoimi mieszkańcami z powodu ich uczynków. Paś swój lud swoją łaską, owce swojego dziedzictwa, które samotnie przebywają w leśnej gęstwinie pośród żyznych pól. Niech pasą się w Baszanie i w Gileadzie jak za dawnych czasów! Daj nam oglądać cuda jak w dniach, gdy wychodziłeś z ziemi egipskiej! Ujrzą to narody i wstydzić się będą przy całej swej mocy; położą rękę na ustach, ich uszy ogłuchną.”

Już nie będą mówić: Gdzież jest wasz Bóg? Zobaczą jak Bóg działa, jak Bóg prowadzi Swoją lud. Jak Bóg spośród tych wszystkich ludzi wrywa tych, którzy są Jego i czyni to w Swojej wielkiej miłości, łasce i

dobroci, bo jest wszak Wszechmogącym Bogiem i może uczynić zawsze wszystko co zechce. Jeżeli wydaje nam się, że jakoś zwleka, to nie zwleka, On ma Swój czas na wszystko. Może czasami my potrzebujemy niżej się unieść i dlatego to jeszcze trwa, bo jeszcze trwa, bo jeszcze gdzieś chcemy się chwalić zaraz sobą, jesteśmy lepsi od was. Bóg mówi: Aż przyjdziecie do tego, że Mnie będziecie chwalić, a nie siebie, wtedy kiedy Mnie będziecie chwalić, a nie siebie, wtedy Ja was uwolnię z tej niewoli. Bo często ludzie by chcieli siebie chwalić: to myśmy własną modlitwą załatwili, że dzisiaj na wolności jesteśmy, to myśmy to załatwili. Nie, to Bóg załatwił w Swoim czasie. To On decyduje o tym wszystkim, a nie my. A więc my możemy wzdychać, możemy się modlić, prawda, chwała Bogu za to, ale to On decyduje kiedy odpowiedź przyjdzie od Niego, a więc nie naszą jest to zasługą ani chluba, ale Jego. A więc gdy jest nam przykro, że ludzie mówią: A gdzież jest wasz Bóg? A my znosimy to dlatego, że podnieśliśmy źle głowę do góry, nie w pokorze i uniżeniu, żeby Go chwalić, ale w dumie i zadowoleniu, żeby siebie chwalić. A więc musimy przeżyć to doświadczenie tak jak tutaj mówi też Micheasz:

„Muszę znosić gniew Pana, gdyż zgrzeszyłem przeciwko niemu - aż ujmie się za mną i wymierzy mi sprawiedliwość, wyprowadzi mnie na światło, abym ujrział jego sprawiedliwość.”

Chwała Bogu, będą mówić: Gdzie jest wasz Bóg? My wiemy gdzie jest nasz Bóg i wiemy, że On może uczynić wszystko, co zechce w każdej chwili.

1 Księga Mojżeszowa 24 rozdział. Mamy tu sługę Abrahama, który idzie po żonę dla Izaaka, jest tam posłany i od 33 wiersza on tu opowiada o tym.

„Następnie podano mu jedzenie, ale on rzekł: Nie będę jadł, dopóki nie przedłożę sprawy mojej. I powiedzieli: Mów. Na to on rzekł: Jestem sługą Abrahama. Pan udzielił panu mojemu obfitego błogosławieństwa, tak że stał się zamożnym; dał mu bowiem owce i bydło, srebro i złoto, niewolników i niewolnice, wielbłądy i osły. A Sara, żona pana mojego, urodziła już w sędziwym wieku panu mojemu syna, któremu oddał całe swoje mienie. I zaprzysiągł mnie pan mój, mówiąc: Nie weźmiesz żony dla syna mego z córek Kananejczyków, w których kraju mieszkam, ale pójdiesz do domu ojca mego i do rodziny mojej i weźmiesz żonę dla syna mojego. Wtedy rzekłem do pana mojego: A jeśli nie zechce ta kobieta pójść ze mną? A on mi odpowiedział: Pan, w którego społeczności trwam, posle anioła swego z tobą i poszczęści drodze twojej, i weźmiesz żonę dla syna mojego z rodziny mojej i z domu ojca mojego. Będziesz zwolniony od złożonej mi przysięgi wtedy, gdy przybędziesz do rodziny mojej i oni ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz zwolniony od złożonej mi przysięgi. Gdy przybyłem dziś do źródła, rzekłem: Panie, Boże pana mojego Abrahama, jeśli Ty chcesz poszczęścić drodze mojej, po której krocze, to niechaj, gdy stanę u źródła wód, dziewczyna, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twojego dzbana, a ona mi powie: Napij się, a również dla wielbłądów twoich naczepię wody - będzie żoną, którą przeznaczyłeś dla syna pana mojego. Zanim przestałem się modlić w sercu swym, pojawiła się z dzbanem na swym ramieniu Rebeka.”

A więc widzimy tu jak Bóg wysłuchał, Bóg może tak postąpić, poszczęścić w drodze, wysłuchać, odpowiedzieć. To jest piękne, że Bóg decyduje o wszystkim. Wiecie jakie to jest cudowne, jest Bóg, który

żyje, który decyduje o każdej sprawie najlepiej. W tej sprawie poprowadził tego sługę, aby w rzeczywistości żoną dla Izaaka była z tego rodu, niewiasta i obdarzył w ten sposób Swojego sługę, potwierdzając to, że Abraham jest przyjacielem Boga i Bóg troszczy się o sprawy Abrahama.

3 rozdział Księgi Daniela i tu mamy od 12 wiersza.

„Są mężowie judzcy(…)”

Tacy donosiciele tam byli

„(...) którym powierzyłeś zarząd prowincji babilońskiej: Szadrach, Meszach i Abed-Nego;”

A więc wysoko postawieni mężowie.

„(...) ci mężowie nie zważają na twój rozkaz, o królu, nie czczą twojego boga i nie oddają pokłonu złotemu posagowi, który ty wzniosłeś. Wtedy Nebukadnesar w gniewie i złości kazał przyprowadzić Szadracha, Meszacha i Abed-Nego. Przyprowadzono więc tych mężów przed króla. Nebukadnesar odezwał się i rzekł do nich: Czy to prawda, Szadrachu, Meszachu i Abed-Nego, że nie czcicie mojego boga i nie oddajecie pokłonu złotemu posagowi, który wzniosłem? Gdy więc teraz usłyszycie głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud oraz wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, bądźcie gotowi upaść i oddać pokłon posagowi, który ja wzniosłem; bo jeżeli nie oddacie pokłonu, będziecie natychmiast wrzuceni do wnętrza rozpalonego pieca ognistego, a który bóg wyrwie was z mojej ręki? Wtedy Szadrach, Meszach i Abed-Nego odpowiedzieli królowi Nebukadnesarowi: My nie mamy potrzeby odpowiadać ci na to. Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, może nas wyratować, wyratuje nas z rozpalonego pieca ognistego i z twojej ręki, o królu. A jeżeli nie, niech ci będzie wiadome, o królu, że twojego boga nie czcimy i złotemu posagowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy.”

A więc inaczej mówią: Jeżeli Bóg uzna za stosowne nas uratować, to nas wyratuje. Jeżeli uzna za stosowne, żebyśmy zginęli, to zginiemy, ale pokłonu temu posagowi nie oddamy. Król się wściekł, kazał więcej rozpać i wrzucili ich do tego ognia, ale coś król patrzy, że zamiast tam krzyki i skwierczenie, to słychać spokój i patrzy, a tam czterech zamiast trzech. A więc nawet więcej w tym ogniu jest niż zostało wrzuconych. I co wtedy dotarło? Zobaczcie, że Bóg odpowiedział, tu w tym momencie odpowiedział i zachował tych trzech młodzieńców, uczynił wyraźny znak. I kiedy oni wyszli z tego ognia i ci tam wachają, a ci nawet nie pachną tym ogniem, a więc tak jakby w ogóle nie byli w ogniu. Od 28 wiersza:

„Nebukadnesar odezwał się i rzekł: Błogosławiony niech będzie Bóg Szadracha, Meszacha i Abed-Nega, który posłał swojego anioła i wyratował swoje sługi, którzy na nim polegali, którzy zmienili rozkaz królewski, a swoje ciała ofiarowali, byle tylko nie służyć i nie oddać pokłonu żadnemu innemu bogu jak tylko swojemu.”

I chwała Bogu! Czy rozumiecie jakie to jest ważne? Nasz Bóg jest, a więc my zostawmy sprawę jak Bóg zadecyduje Bogu, a my bądźmy Mu wierni i posłuszni. To jest nasze zadanie, okaż się wiernym, posłusznym, Bóg może uczynić co zechce, nikt Go nie jest w stanie powstrzymać w tym, co On zechce uczynić. Jeżeli zechce uczynić dowód, uczyni dowód taki, jeżeli nie będzie takiej potrzeby, to nie uczyni. I to jest dobrą odpowiedzią i to jest dobrą odpowiedzią. Ale ty nie możesz zwątpić, że jeśli nie odpowiada jak oni by chcieli, niech pokaże, że jest Bogiem, skoro taki wielki i stworzył niebo i ziemię, to cóż to dla Niego będzie uratować was, my będziemy do was strzelać, a niech On te wszystkie pociski wyłapie, na przykład. Ale znamy te sytuacje, są opisane świadectwa, że strzelali i nikt nie trafił. A więc Bóg może tak zrobić albo tak i ta osoba później przeżyła i poszła dalej. A więc w różny sposób Bóg może to czynić.

A więc ci trzej młodzieńcy nie uczynili tego, co chciał król, Bóg pokazał, że jest Bogiem i może zachować i w ogniu Swoich umiłowanych, ale wiemy też, że wielu spłonęło, a w tych płomieniach śpiewali pieśni pochwalne dla Boga. A więc widzimy, że Bóg decyduje, a człowiek był szczęśliwy, ufa Bogu, jeżeli Bóg uzna tak, to będzie tak, uzna tak, to będzie tak. Ale ja nie będę podważać Jego decyzji, Jego woli, jestem pewnym, że On uczyni to, co najlepsze. I to jest piękne, kiedy człowiek tak ufa Bogu. Tak jak Job powiedział: Choćby mnie zabił, ufam, jeżeli takie jest rozwiązanie, On wie najlepiej.

Księga Daniela 6 rozdział, od 17 wiersza:

„Wtedy król rozkazał, aby przyprowadzono Daniela i wrzucono go do lwiej jamy;”

I znamy, już dzisiaj to czytaliśmy, ale cóż piękne świadectwo, a więc wrzucono go do tej lwiej jamy, lwy nie rzuciły się wcale na Daniela i okazało się, że kiedy wrzucili tych wrogów, którzy byli przeciwko Danielowi, to szybko lwy wiedziały, co z nimi zrobić. Widzimy więc, że znowu Bóg okazał Swoją moc i zachował Daniela w jaskini z lwami i wyprowadził go żywego. Do Boga to należy i to jest piękne.

1 Księga Samuela 23 rozdział, od 19 wiersza:

„Lecz mieszkańcy Zyf wyprawili się do Saula do Gibej z doniesieniem: Dawid ukrywa się u nas w miejscach niedostępnych w Choreszy, na wzgórzu Chakila, na południe od pustyni. Teraz tedy, jeżeli tylko zechcesz, królu, zstąpić tam, to zstąp, a już naszą rzeczą będzie wydać go w ręce króla.”

A więc pułapka miała być na Dawida i widzimy, że Saul bardzo się z tego ucieszył i teraz czytamy od 24 wiersza:

„Ruszyli tedy do Zyf przed Saulem; lecz Dawid i jego wojownicy znajdowali się na pustyni Maon, na stepie, na południe od pustyni. Lecz gdy Saul wyruszył ze swoimi wojownikami, aby go tropić, doniesiono o tym Dawidowi, toteż ustąpił ku skale, leżącej na pustyni Maon. Gdy Saul o tym usłyszał, puścił się w pościg za Dawidem na pustyni Maon. I szedł Saul po jednej stronie góry, a Dawid ze swoimi wojownikami po przeciwległej stronie góry; a gdy Dawid śpiesznie uchodził przed Saulem, Saul zaś ze swoimi wojownikami już otaczał Dawida i jego wojowników, aby ich pojmać, przybył posłaniec do Saula z doniesieniem: Pójdź śpiesznie, gdyż Filistyńczycy wtargnęli do kraju. Zaniechał więc Saul pościgu za Dawidem i wyruszył na spotkanie z Filistyńczykami. Dlatego nazwano tę miejscowość Skala Rozstania.”

Widzimy więc, że Bóg ujawnił się jako Bóg, który troszczy się o swego sługę i zrobił to w ten sposób, nie przeniósł gdzieś Dawida cudownie, lecz zabrał Saula w odpowiednim czasie uruchomiony. A więc Bóg działa w różny sposób. Wiele takich pięknych doświadczeń mamy. Wiele razy może człowiek powiedzieć: No ale gdzież jest Bóg? Dlaczego Bóg mnie zostawił w tym doświadczeniu? Nie zostawił cię nigdy w żadnym doświadczeniu. Nie zostawię cię, nie porzucę cię, taka jest prawda, będę z tobą po wszystkie dni aż do skończenia świata. Nigdy nie wierz diabłu, gdy on oskarża Pana o to, że cię zostawił, nie zostawił cię, ale On ma Swoją sposób ratowania, trochę inny niż nam ludziom by się wydawało, my byśmy inaczej to robili.

1 Księga Królewska 18 rozdział też sytuacja dzisiaj nam obznajamiana, 24 wiersz:

„Potem wzywajcie wy imienia waszego boga, ja zaś będę wzywał imienia Pana. Ten zaś Bóg, który odpowie ogniem, ten zaiste jest Bogiem. I odpowiedział cały lud: Dobrze, niech tak będzie.”

I Bóg odpowiedział i oni mogli zobaczyć Boga Żywego i Jego znak, że On żyje. A więc do Boga należy to w jaki sposób On odpowie. Pamięamy, że Eliasza powiedział o tym, że Bóg już wcześniej pouczył Eliasza, że tak to będzie wyglądało. A więc Bóg odpowiedział według tego pouczenia jakie dał Eliaszowi i my możemy być spokojni, że Bóg wie jak odpowiedzieć. Jakie to jest szczęście. Odpocznij, bracie, siostrze, odpocznij, On wie lepiej co zrobić, jak postąpić, nie lękaj się, nie obawiaj się, On wszystko może. To jest piękne wiedzieć, że jest Ten, który o wszystkim decyduje w Swojej wielkiej, cudownej miłości.

2 Księga Królewska 19 rozdział. Idziemy trochę szlakiem, bo to jest ten sam szlak, tylko poruszamy trochę zbieżne z tym szlakiem punkty. I tu widzimy też Hiskiasza, i kiedy też jest taka drwina. Od 10 wiersza:

„Powiedzcie Hiskiaszowi, królowi judzkiemu, tak: Niechaj cię nie zwodzi Bóg twój, na którym polegasz, myśląc: Nie będzie wydane Jeruzalem w ręce króla asyryjskiego. Oto ty słyszałeś o tym, co uczynili królowie asyryjscy wszystkim ziemiom, postępując z nimi jak z obłożonymi kłatwą, a ty miałbyś wyjść cało? Czy wyratowali je bogowie tych ludów, które wytepił moi ojcowie: Gozan i Charan, i Resef, i mieszkańców Eden z Telasar? Gdzież jest król Charnat i król Arpadu, i król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy? A gdy Hiskiasz

przyjął z rąk posłów list i przeczytał go, poszedł do świątyni Pana i rozwinął go przed Panem, a potem modlił się Hiskiasz do Pana tymi słowy: Panie, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, Ty stworzyłeś niebo i ziemię. Skłoń, Panie, ucho swoje i słuchaj! Otwórz, Panie, oczy swoje i patrz! Przysłuchaj się słowom Sancheryba, które on przysłał, aby urągać Bogu żywemu. Prawdą jest, Panie, że królowie asyryjscy wygubili ludy i ich ziemię, i powrzucaли ich bogów w ogień, lecz nie byli to bogowie, ale dzieło rąk ludzkich z drzewa i z kamienia, więc mogli je zniszczyć. Teraz więc, Panie, Boże mój, wybaw nas, proszę, z jego ręki, a poznają wszystkie królestwa ziemi, że jedynie Ty, Panie, jesteś Bogiem.”

I co się stało? Od 35 wiersza:

„I stało się tej samej nocy, że wyszedł anioł Pański i pozbawił życia w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. Następnego dnia rano oto wszyscy oni - same trupy - pomarli. Toteż Sancheryb, król asyryjski, zwinął obóz i wyruszywszy powrócił, i zamieszkał w Niniwie. A gdy oddawał pokłon w świątyni Nisrocha, swojego boga, zabili go Adrammelek i Szareser, jego synowie, po czym uszli do ziemi Ararat. Władzę królewską zaś objął po nim jego syn Asarhaddon.”

A więc Bóg tak odpowiedział. Bóg może odpowiedzieć jak On uważa. Wiecie jakie to szczęście. Zobaczcie, że to jest uniżona prośba, Hiskiasz nie narzuca Bogu czegokolwiek, on mówi tylko o tej sytuacji, jaka jest, wyznaje Bogu, że są w wielkiej wzgardzie, ale przecież tamci to nie byli bogowie, a On jest Bogiem, prawdziwym Bogiem, który może odpowiedzieć. Taka prawdziwa modlitwa zwrócenia się do Boga i Boża odpowiedź nastąpiła.

Dzieje Apostolskie 5 rozdział I czytamy tutaj od 17 wiersza:

„Wtedy wystąpił arcykapłan i całe jego otoczenie, stronnictwo saduceusów, napełnieni zazdrością, pojmali apostołów i wtrącili ich do więzienia publicznego. Ale anioł Pański otworzył w nocy drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, rzekł: Idźcie, a wystąpiwszy, głoscie ludowi w świątyni wszystkie te słowa, które darzą życiem. Usłyszawszy to, weszli z brzaskiem dnia do świątyni i nauczali. A gdy nadszedł arcykapłan i jego otoczenie, zwołali Radę Najwyższą, to jest całą starszyznę synów Izraela, i posłali do więzienia, żeby ich przyprowadzono. Lecz gdy słudzy poszli, nie znaleźli ich w więzieniu; zawrócili więc i oznajmili to, mówiąc: Więzienie znaleźliśmy zamknięte z całą starannością, a również strażników stojących przed drzwiami, lecz gdy otworzyliśmy, nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo. A gdy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, zachodzili w głowę, co się z nimi stać mogło. Wtem nadszedł ktoś i doniósł im: Mężowie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud.”

Widzimy oczywisty Boży cud, Bóg zaingerował, uczynił cud, ale ci ludzie, którzy widzą, przecież to jest cud, nie zmieniają się wcale. Nawet widząc coś takiego, nie zmieniają się, nie ukarżają się. A więc Bóg decyduje o tym i powiedział: A wy idźcie, ci was zamknęli, a Ja was wypuszczam, idźcie dalej głosić Moje słowa, prawdziwe słowa. A więc piękne doświadczenie.

Później mamy 12 rozdział, od 1 wiersza Dziejów Apostolskich i znowuż mamy tutaj Piotra, którego zamknięto z myślą zabicia go. Od 5 wiersza:

„Strzeżono tedy Piotra w więzieniu; zbór zaś modlił się nieustannie za niego do Boga. Owej nocy, gdy Herod miał go już wyprowadzić, Piotr, skuty dwoma łańcuchami, spał między dwoma żołnierzami, strażnicy zaś przed drzwiami strzegli więzienia. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi; trąciwszy zaś Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań prędko! I opadły łańcuchy z jego rąk. I rzekł anioł do niego: Opasz się i włoż sandały swoje. I uczynił tak. I rzecze mu: Narzuć na siebie płaszcz swój i pójdz za mną. Wyszedł więc i podążył za nim, lecz nie wiedział, że to, co się za sprawą anioła dzieje, jest rzeczywistością; sądził raczej, że ma widzenie. A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy wiodącej do miasta, która się im sama otworzyła; i wyszli na zewnątrz, przeszli jedną ulicę i nagle anioł opuścił go. A gdy Piotr przyszedł do siebie, rzekł: Teraz wiem naprawdę, że Pan posłał anioła swego i wyrwał mnie z ręki Heroda i ze wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski. Gdy sobie to uświadomił, udał się do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wielu zgromadzonych na modlitwie.”

I znowuż widzimy, że teraz Piotra Bóg, Pan nasz Jezus Chrystus wypuszcza z niewoli. Otwiera więzienie, przeprowadza go i daje mu wyjść. Czy widzisz to, że Bóg może uczynić co zechce, że Pan nasz może uczynić wszystko co zechce? Czy widzisz to? Czy Mu ufasz? Ufaj Mu narodzie, ufajmy Mu, Boże dzieci, ufajmy Panu naszemu we wszystkim. Nie wątpmy w Niego nigdy, nie dajmy diabłu, żeby pojawiło się w nas zwątpienie w Pana naszego Jezusa Chrystusa, że On coś zaniedbał, że On o czymś zapomniał w ogóle. O niczym nie zapomina, pilnuje i strzeże nas, jesteśmy pod pełną Jego kontrolą, zawsze i wszędzie. Musimy tylko umieć zaakceptować to, co On będzie chciał uczynić.

Dzieje Apostolskie 16 rozdział. Jednym słowem, Bóg specjalizuje się w otwieraniu więzień bez klucza, też otworzył nasze więzienie, prawda? Żyliśmy w niewoli ciemności i otworzył nasze więzienie bez klucza i wypuścił nas na wolność, abyśmy mogli żyć na wolności dla Jego chwały. I tutaj widzimy znowuż, że teraz wstrząśnięte zostało całe więzienie i Paweł i Syłas tam wielbiąc Boga doświadczyli chwalebnego działania Boga i ten strażnik z całą rodziną nawrócił się, został ochrzczony i radowali się. Piękne doświadczenie, Bóg w ten sposób zareagował, w ten sposób to uczynił. A więc może uczynić co zechce, bądźmy wdzięczni i szczęśliwi. To jest nasze zadanie, być wdzięcznymi zawsze Bogu za wszystko, dziękować Mu za wszystko i sławić Jego imię nieustannie w każdym doświadczeniu, nigdy nie narzekać, nigdy nie kwękać, nie szemrać, nie biadolić, nie słuchać wroga, który by mógł powiedzieć: No widocznie Bóg cię kocha skoro tak cię zostawił. Nie zostawił, nigdy nie zostawia.

Dzieje Apostolskie 14 rozdział, od 8 wiersza:

„A był w Listrze pewien człowiek chory na bezwład nóg; był on chromy od urodzenia i nigdy jeszcze nie chodził. Słuchał on przemawiającego Pawła, który utkwivszy w nim wzrok i spostrzegłszy, że ma dość wiary, aby być uzdrowiony, odezwał się donośnym głosem: Stań prosto na nogach swoich! I zerwał się, i chodził. A gdy ujrzał tłum, co Paweł uczynił, zaczął wołać, mówiąc po likaońsku: Bogowie w ludzkiej postaci zstąpili do nas.(...)”

I chcieli złożyć ofiarę, lecz apostołowie powstrzymali ich i kiedy ich powstrzymali, to przyszli Żydzi. 18 wiersz:

„A to mówiąc, z trudem powstrzymali lud od złożenia im ofiary. Tymczasem nadeszli z Antiochii i z Ikonium Żydzi i namówiwszy tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że umarł. Kiedy go jednak uczniowie obstąpili, wstał i wszedł do miasta; nazajutrz zaś odszedł z Barnabą do Derbe.”

I możemy sądzić z tego opisu, że Bóg nie dopuścił śmierci do Pawła, chociaż śmierć powinna go wziąć. Ukamienowany został na śmierć, ale go nie zabili. A więc Bóg w ten sposób uratował Swojego sługę. Pamiętamy, że Paweł później mówił: Już myślałem, że koniec mój nastąpił. Ale Bóg pokazał, żeby ufać bardziej Bogu niż nawet temu co się w tej chwili widzi. Ukamienowali go na śmierć, a jednak żył. Wywlekli go sądząc, że jest martwy, a jednak był żywy. I to jest właśnie Bóg, który może uczynić co zechce. Paweł mówi: Teraz jestem spokojny już i w tej sprawie, aby dalej czynić to, co chce Bóg, gdyż On decyduje o wszystkim.

W Księdze Malachiasza 2 rozdział. A więc mamy różne doświadczenia, w różny sposób Bóg okazuje to, co czyni. Musimy być otwarci, tak Boże dzieci, to Ojciec decyduje, co robi. To Boży Syn decyduje, co robi, a nam pozostaje odpocząć, spokojnie odpocząć. Mówimy to nieustannie, przecież diabeł będzie miał możliwość na całej ziemi, wszystkie narody będą przeciwko Kościołowi Jezusa Chrystusa, będą żądały mordów napelnienia, będą szukać wszędzie, żeby tylko znaleźć i zabić, wybić wszystkich wierzących ludzi na tej ziemi. Mając wszystkie możliwe instrumenty i wszystkie szpiegowskie systemy i wszystkie te wykrywacze ciepła i wszystko, co tylko jest możliwe i diabła ze sobą, okaże się, że nie znajdą wszystkich. A może ty będziesz tym, którego Bóg będzie chciał zachować aż do przyjścia Jezusa i co? I będziesz chodzić sobie po tej ziemi, a oni ci nic nie będą mogli zrobić. Bóg może wszystko, a więc możesz też zginać, mogą cię zabić i to też będzie rozwiązanie. No, co Bóg zechce, to robi. Ale rozumiecie, że Bóg Ojciec tak nas kocha, że da nam to, co jest najlepsze na dany czas to dostaniesz, dostaniesz odwagę, śmiałość i cię zabiją. No bo tak to wygląda dokładnie, skoro oni mogli w ogniu śpiewać, czy cieszyć się na arenie, to było niesamowite, niesamowity widok to był, ale był to Bóg dał im to właśnie i oni byli wdzięczni Bogu i szczęśliwi. A więc czytamy w Księdze Malachiasza w 2 rozdziale, od 17 wiersza:

„Naprzykrzacie się Panu swoimi słowami i mówicie: Czym się naprzykrzamy? Tym, że mówicie: Każdy, kto źle czyni, jest dobry w oczach Pana i w takich ma Pan upodobanie. Albo: Gdzie jest Bóg sądu?”

Tak niektórzy mówili: Gdzie jest Bóg sądu? I moglibyśmy czytać dalej:

„Oto Ja posyłam mojego anioła, aby mi przygotował drogę przede mną. Potem nagle przyjdzie do swej

świątyni Pan, którego oczekujecie, to jest anioł przymierza, którego pragniecie (albo: zwiastun zbawienia, którego pragniecie). Zaiste, on przyjdzie - mówi Pan Zastępów. Lecz kto będzie mógł znieść dzień jego przyjścia i kto się ostoi, gdy się ukaże? Gdyż jest on jak ogień odlewacza, jak ług foluszników."

Widzicie, jak przyszedł Jezus, co się działo? Ci wszyscy ludzie, którzy żyli w systemie samozadowolenia, w systemie wysokiego mniemania o sobie, byli jak pogubieni zupełni. Oni byli zdezorientowani, co się w ogóle dzieje. A prosty lud rozumiał, że przyszedł Chrystus. A więc przyszedł sąd, Bóg w ten sposób okazał. Nie sąd, na którym wszyscy mieli zginąć, ale sąd, żeby ludzie rozeznali, że jedynie w Jezusie Chrystusie jest zbawienie, jest uratowanie. A więc w tym sądzie było: przyjdźcie do Mnie, Ja was uratuję, kto przyjdzie do Mnie, ten nie zginie.

I w tym 3 rozdziale, 23 i 24 wiersz:

„Oto Ja pošę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą."

A więc Bóg mówi: Ja zadbałem o to, żebyście nie poginęli, gdy przyjdę, abyście mogli słuchać Bożego Słowa i znaleźć w nim upodobanie. Oto nasz rozum tego nie pojmuje, ale my bardziej ufamy Bogu niż naszemu rozumowi i nie chcemy dać się oszukać wrogowi, żebyśmy oceniali wszystko naszym rozumem i żeby diabeł mógł nam mówić źle o Bogu: co, gdyby cię kochał, gdyby miał upodobanie w Nim nie pozwoliłby, żeby na krzyżu umarł? Gdyby cię kochał Bóg, to nie pozwoliłby, żebyś teraz cierpiał. Drwili, kpili, bili, a potem co? Czytamy często świadectwach, ci ludzie, o których oni myśleli, że są nic nie warcii, oni przeżywali to wszystko i potem okazywali im miłosierdzie, przebaczenie i tamci ludzie byli zdruzgotani widząc, co oni im narobili. I wtedy mogli powiedzieć: Zaiste Bóg jest Bogiem. Bóg się w ten sposób okazał, jak zechce tak niech uczyni, bracie i siostró, a ty odpocznij i powiedz: Boże, Ty jesteś Bogiem żywym, Ty decydujesz, Ty wszystko możesz zrobić, co zechcesz, uwolnić mnie albo zatrzymać mnie, otworzyć mi tę drogę albo zamknąć mi tę drogę. Ty jesteś Bogiem, ja Ci ufam, ja Ci dziękuję ale ja chcę żyć zawsze dla Ciebie, zawsze w każdym czasie sławić Boga żywego i prawdziwego, oddawać cześć Jezusowi Chrystusowi, sławić naszego Króla wobec wszystkich i powiedzieć: Zaiste, mój Król co zechce, to uczyni, a ja nie będę się łamać przed grzechem, nie będę grzeszyć tu na ziemi, nie będę się bać człowieka, bo wiem, że jestem w dobrych rękach, że Bóg podjął się tego dzieła zbawienia i przejdę przez wszystko i będę z Nim, bo obiecał. Nie chcę opuścić tej strefy zbawienia, chcę pozostać. Diabeł będzie straszył, a ty masz Pana, który powiedział: Nie bój się, nie bój się maleńka trzódka, upodobało się Bogu zbawić was, nic wam nie stanie się. Może stracie życie, ale nie stracie wieczności. Co do tego możemy być zupełnie pewni. Będzie tak, że gdy przyjdzie ten antychryst iluś wierzących zostanie zabitych, będą gotowi na to i przyjmą to, iluś przeżyje. W nas wierzących jest zawsze takie myślenie: jak już by mnie zabili, a ja wytrwam, to już nic złego się stanie, a gdy będę żył, to jeszcze nadal muszę walczyć. A więc nie zawsze przedłużenie życia jest zwycięstwem, muszą przeżyć ci, którzy będą zdolni żyć dalej dla Boga mimo naprężenia coraz większego i większego. A więc nie wybieraj sobie co lepiej, Bóg wie lepiej od ciebie, co robi. Amen.